

---

*RÓŻANIEC ZE ŚWIĘTYM STANISŁAWEM*

---

## TAJEMNICE RADOSNE

### 1. Gość z nieba

Środek dnia, pracy w bród. Niech tylko nikt mi nie przeszkadza. Przerwy tylko opóźniają i wydłużają obowiązki. A tu nagle ktoś się wprasza, mówiąc, że ma ważną rzecz do przekazania. No i jak tu go wygnać? No, dobrze, wysłucha się go i pożegna. Jednakże słowa gościa nie były taką cczą gadaniną. Okazało się, iż ma misję, na którą można było odpowiedzieć tak lub nie. Przyjąć albo odrzucić. Jak Maryja odpowiedziała? To wiemy, a mogła przecież inaczej...

Święty Stanisławie, wyproś nam, tak często niezdecydowanym i wewnętrznie rozbitym, mężne podjęcie woli naszego Pana, tak jak Ty zdecydowałeś, mimo przeciwności losu.

### 2. Rodzinna pomoc

Kto z nas nie odwiedza od czasu do czasu babci, cioci, albo kogoś z rodziny? Kto z nas nie pomaga, bo ktoś bliski prosił? Zwyczajna rodzinna pomoc... Jak często jednak nie widzę w tym osoby, ale chcę coś ugrać dla siebie. Tu dostanę coś dobrego, tam coś słodkiego. Maryja nie była taka, nie miała takich wygód, nie otrzymała za pomoc cukierka ani pieniędzy. Miłość kazała iść Maryi do swej krewnej trudną, górzystą drogą, nie mogła podjechać autobusem czy tramwajem. Robiła to czysto bezinteresownie. Jednakże jej pomoc nie została nienagrodzona. Pierwszym owocem bezinteresownej miłości jest radość, której nie można kupić za żadne pieniądze.

Święty Stanisławie, naucz nas, jak pomagać innym, by nie chcieć niczego w zamian, wiedząc, że każdy taki krok to cegielka, za którą zostaniemy nagrodzeni przez Pana.

### 3. Narodziny

Trzy kwartały, dziewięć miesięcy, pewien koniec, pewien początek. Nie wiemy, jak wyglądał poród, nie wiemy, jak wyglądała ciąża Maryi. Wiemy jednak, że koniec tego okresu to początek czegoś zupełnie nowego nie tylko dla Niej samej, lecz dla całego świata, zasnutego grzechami. Urodziło się malutkie Dzieciątko, jedno z – zapewne – wielu tysięcy urodzonych tego dnia. Czym się różniło od innych dzieci na początku? Praktycznie niczym. A jednak On różnił się wszystkim. Cieszyła się Matka, cieszył się Józef, a czy my cieszymy się z narodzin naszego Zbawcy?

Święty Stanisławie, naucz nas, abyśmy jak Ty, cieszyli się z przybycia Pana na ziemię, byśmy wspominając ten dzień, mieli pełną świadomość, dla kogo On zstąpił z nieba.

#### 4. Symeon i Anna

Po każdym narodzeniu dziecka potrzeba wypełnić pewne sprawy formalne, a więc udać się do urzędu, aby podać datę oraz imiona dziecka nowonarodzonego. Tak samo uczyniła Święta Rodzina, jednak nie urzędnikom przedstawić swą Dziecinę, lecz Bogu. To było niezwykle wypełnienie obowiązku, gdyż ani Józef, ani Maryja nie spodziewali się, iż ktoś będzie chciał ich pociechę zobaczyć, chwycić w ramiona. Symeon i Anna, starcy ze świątyni, czekali, czekali, aż się doczekali. Ich oczekiwanie na Pana jednak bierne nie było, bo nie można inaczej ująć posługi w domu Pana.

Święty Stanisławie, naucz nas, abyśmy nie czekali stając w miejscu na przyjście Jezusa, tylko tak jak Ty, swym świadectwem i determinacją zbliżali się każdego dnia, by Go poznać.

#### 5. Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie

Pielgrzymki do świętych miast gromadzą tłumy ludzi: dorosłych, starców i dzieci. Podczas takich spotkań niejednokrotnie dochodzi do zagubienia się dziecka. Co jakiś czas pojawiają się komunikaty, że ktoś się zgubił albo oczekuje w punkcie osób zagubionych. Wystarczy tylko chwila nieuwagi i już mamy nieszczęście. To samo spotkało Maryję i Józefa, moment zagapienia. Przyzwyczajenie, że On z nimi ciągle jest, a tu nagle pojawił się problem. Potem stres, nerwy i pytanie: co się stało? On był tam, gdzie powinien być, u swego Ojca, On nigdzie nie odchodzi, to człowiek od Niego ucieka, o Nim zapomina.

Święty Stanisławie, prosz za nami, abyśmy nie zgubili Jezusa, nie stracili Go sprzed oczu i zawsze pamiętali, że gdzie On jest, tam jest i Ojciec, tam jest niebo.

## **TAJEMNICE BOLESNE**

### 1. Za grzechy moje bolesny pot spływa po Twym ciele w ogrodzie

O, jakże trudna była ta noc, księżyc w pełni, wkoło ciemny, cichy ogród, a z boku śpią ci, którzy byli wierni, wierni do tego ważnego momentu. To była ta noc, gdy modlitwa przyniosła rozstrzygnięcie, która pokazała, że nie wola ziemską, lecz Boską ma się zdarzyć. O, jakże bolesne krople spływały, Panie, po Twojej skroni, o, jakże męczące były Twoje dreszcze, bo zrobiłeś to dla nas.

Święty Stanisławie, który na łożu śmierci, jak Pan Jezus w Ogrójcu, czuleś zimny pot i dreszcze na swym ciele, naucz nas przyjmować wolę Bożą, która zsyłana jest na nas każdego dnia, abyśmy mogli być bliżej Pana.

### 2. Za grzechy moje dostajesz po ciele ostrym biczem

Jeden, drugi, trzeci i kolejny... A tłum się cieszy, skanduje, dopinguje, szkoda, że nie tego, kogo powinien. Ale co tam, widowisko ważniejsze, jest na co popatrzeć. Co z tego, że ktoś cierpi, nie cierpienie, zabawa ważniejsza... Tak myśli współczesny świat, wychłoscze drugiego, aż do krwi, byle tylko jemu było dobrze i przyjemnie. O, jakże wielkie męki cierpiałeś, Panie, gdy bicz z każdym uderzeniem naruszał Twoją cielesną godność. A to tylko dlatego, że mnie kochałeś.

Święty Stanisławie, wyproś u nas łaskę nawrócenia, przyjęcia i postu, by zadośćuczynić za nasz grzech, tak jak Ty umartwiałeś się, biczując.

### 3. Za moje grzechy stajesz się królem, królem odrzucenia i szyderstwa

Koronacji nadszedł czas, lud zgromadzony oczekuje, by wznieść okrzyki na cześć króla. Zaraz zacznie się wiwatowanie... I zaczęło, jednak nie takie to miało być wiwatowanie. Te słowa to jedna wielka szydercza mowa, mowa nienawiści, plugastwa. Zamiast radosnych poklepywań ludu, który chce dotknąć władcy, pięść z jednej, pięść z drugiej, im mocniej, tym lepiej. Boli? Ma boleć, bo nie takiego króla chcieli... O, jakże nieznośne było to poniżenie, Panie, które odczułeś tak mocno i bezpośrednio, za to, iż innych królów wybraliśmy sobie w życiu, a Ciebie zostawiliśmy na pastwę losu.

Święty Stanisławie, wyproś u Pana łaskę dobrego wyboru, dobrego i odpowiedniego ułożenia wartości w naszym życiu i w naszych sercach.

### 4. Za moje grzechy stąpasz bosymi stopami po kamienistej drodze, z ogromnym kawałkiem drewna

Komu w drogę temu... No właśnie: czas?, wygodne buty?, ciepłe ubranie? Nie, nie, nie tym razem. Nie będzie wygodnie, nie będzie ciepło, nie będzie prosto. Dodajmy jeszcze trochę ciężaru i do przodu. Co z tego, że kamienie, co z tego, że pod górę, iść trzeba. Upadek? Nie ma miejsca na leżenie, trzeba powstać i dalej kroczyć, bo nie ma czasu na odpoczynek. O, jakże ogromny ciężar miałeś, Panie, na swych barkach, ciężar nie do zniesienia, z którym, mimo trzech potknięć, dałeś radę, bo chciałeś utorować drogę pod Twój tron.

Święty Stanisławie, wyproś u Pana łaskę wytrwałości i odwagi, byśmy brali swój krzyż i podążali ku Niemu, tak jak Ty, mimo sprzeciwu najbliższych i otoczenia nie poddawałeś się i szedłeś dalej, ku Bożej drodze.

5. Za moje grzechy umierasz przybity do sromotnego drzewa

Koniec. Praktycznie nie ma już o czym mówić. Jezus, syn cieśli Józefa, umarł jako zbrojny. To tyle z faktów kronikarskich i historycznych, gdzie odrzuciliśmy kompletnie wiarę, gdzie krzyż to tylko drewno, które po przetrąbieniu można spalić. Teraz włączmy wiarę. I co widzimy? Zginął człowiek, zginął Bóg. Tak, Bóg! Stało się coś niepojętego. Ale On tego chciał, Bóg chciał zginąć za nas, bo chce mieć ku końcu czasów po swojej prawej stronie. O, jakże zbawienne było Twe zawieszenie, Panie, by połączyć niebo z ziemią, by zgładzić grzech i pokonać szatana, który myślał, że Cię pokona, a jednak nigdy mu się nie udało i nigdy mu się nie udało.

Święty Stanisławie, wyproś u Pana łaskę godnego przyjęcia śmierci, byśmy nie bali się odejść z tego świata z racji tutejszych dóbr, wiedząc, że On ma dla nas coś najpiękniejszego, byśmy odeszli szczęśliwi, tak jak Ty.

## **TAJEMNICE CHWALEBNE**

### 1. Nowe Życie

Istota ludzka ma jednak szczęście, a gdy jest się osobą wierzącą i spełniającą swe obowiązki jak należy, to dopiero jest niezwykłym szczęściarzem. Skąd taki wniosek? Otóż, mówi się, że żyje się tylko raz. Człowiek jednak żyje dwa razy, raz na ziemi, a raz w niebie. Nie doszłoby do tego, gdyby nie te trzy dni, gdy człowiek odrzucił, wręcz zabił Boga, a Ten z tego haniebnego czynu sprawił nam nowe życie.

Święty Stanisławie, wyproś nam u Pana łaskę wiary w Jego zmartwychwstanie, które niesie nam szansę na lepsze życie, tak jak Ty uwierzyłeś i poszedłeś tą drogą, mimo przeciwności losu.

### 2. Droga do nieba

„Po ponad 33 latach nastąpił wielki powrót Syna naszego Szefa...; Jezus wrócił do Ojca, lecz nie sam...”. Tak zapewne brzmiałyby nagłówki gazet, gdyby w niebie istniały media. A może istnieją? Tego nie wie nikt. Jedno jest pewne, Chrystus nie powrócił sam do nieba, tak jak sam z nieba zstąpił. On zabrał nas, ludzi, tych, którzy byli, którzy są i którzy będą, tych kroczących po drodze prowadzącej pod Jego tron.

Święty Stanisławie, który na łożu śmierci widziałeś Pana wraz z Jego aniołami, wstawiaj się za nami, abyśmy nie zboczyli z drogi do nieba, tylko kroczyli nią, nieważne jak wiele trudu zostanie nam przez wrogów nałożonych.

### 3. Duch Pocieszyciel, który wskaże nam Drogę

Jak często na modlitwie tylko mówimy, a nie wiemy, co mówimy? Albo jak często nie modlimy się, bo nie wiemy, jak się modlić i o co Pana prosić, za co przepraszać, lub za co Mu dziękować? Ile razy liczymy tylko na swoje pomysły, bo wiemy lepiej, a potem rzucamy oskarżenia nie wiadomo do kogo, bo się nie udało? Takich i podobnych pytań jest bez liku. Sami liczymy na siebie, na naszą intuicję, która nie raz bywa poddawana próbie, której nie podola. Jezus po to zesłał Ducha, byśmy na nim oparli swe życie, swe myśli i swe natchnienia, a tym samym doszli pod Jego tron.

Święty Stanisławie, który kierowałeś się Duchem Świętym każdego dnia, uproś nam łaskę słuchania Jego natchnienia, abyśmy nie błądzili po krętych drogach ziemskiego padolu.

### 4. Nasza Matka, nasza Święta

Matka, jedyna kobieta na ziemi, która rozumie swoje dzieci, choć nieraz dzieci myślą, iż jest całkowicie inaczej. Niejednokrotnie przeczyliśmy tym, co mama mówiła, bo jak ona ma mieć rację, skoro to godzi w moją prywatność, w moje „ja chcę”? Potem wiele łez i smutku, bo „mamusie nie posłuchałem”. Nie nagrodzimy naszych matek tak samo jak Jezus uczynił Maryi, nie zabierzemy jej od razu do nieba, lecz możemy zrobić jedno, słuchać się i pomagać rozumieć to, co ziemskie matki mają nam do powiedzenia, modlić się o zbawienie dla nich za życia i po śmierci, a gdy będzie nam trudno, zapukać do tej w niebie, bo po to Syn wziął Ją do siebie.

Święty Stanisławie, módl się za nami, abyśmy potrafili słuchać Matki z niebios, tak samo jak Ty, który byłeś Jej wierny i kochałeś Ją tak bardzo.

### 5. Nasza Matka, nasza Królowa

Ziemia wielu miała królów, także królowe też rządziły światem. Tych wszystkich piastujących urząd kierowania ludem łączy jedno: ich panowanie się skończyło. Jest jednak jedna Kobieta, która za całokształt swego życia została nagrodzona tytułem królowej, to ta jedyna Kobieta, która jest królową i nią będzie, a Jej urząd nie kończy się, lecz trwa. To ta jedyna Kobieta, której rozkazy są jedną wielką miłością. To ta jedyna Kobieta, Maryja, Matka Chrystusa, nasza Matka i nasza Królowa.

Święty Stanisławie, módl się za nami, abyśmy nie stawiali ziemskiej władzy ponad Tymi, którzy rządzą z nieba, rządzą, kochając.

## **TAJEMNICE ŚWIATŁA**

### 1. Obmycie z grzechu

Rodzi się dziecko, nadaje się mu imię, a potem idzie się je ochrzcić, bo tak wypada. Więc Pan Jezus stał wśród wielu ludzi, w długiej kolejce, bo tak wypadło uczynić? Tak można by pomyśleć, a to największa bujda, jaką można usłyszeć. Jezus się wówczas złączył z Nami, po raz kolejny pokazał, że potrafi się unżyć do godności człowieka, zarazem wywyższając ją ponad wszelkie inne istoty żywe. Chrzest to nie tradycja, chrzest to obmycie z grzechu, chrzest to moc, która nadaje nam tytuł dziecka Bożego.

Święty Stanisławie, módl się za nami, byśmy wspominając nasz chrzest, świadczyli o tym sakramencie jak o największej łasce, która prowadzi nas do ludu Bożego.

### 2. Wesele w Kanie

Tańce, śpiewy, gwar i zabawa, jak na każde wesele przystało. Jest radość, bo kolejni stali się jednym ciałem, radość aż do czasu. Bo nie ma już wina. Czy to już koniec? Młodzi na szczęście zaprosili Jezusa, który wówczas uczynił swój pierwszy cud. A my? Czy zapraszamy Jezusa, gdy brak nam w życiu miłości? A może szukamy jej na własną rękę, błakając się i trafiając często na osoby, które odwracają nasze oczy od Boga?

Święty Stanisławie, który szedłeś drogą, wytyczoną przez Boga, uproś u nas, byśmy każdego dnia, do naszego życia zapraszali Chrystusa, aby nie zabrakło nam „wina miłości”.

### 3. Nauczanie o Królestwie, w radości

Obecny człowiek ma tendencje do mówienia wiele i praktycznie wszędzie. Mówi na żywo, mówi w swym piśmie. Jednak jak wiele w tym wszystkim jest prawdy i miłości? Czy wiadomości o wojnach, morderstwach, kradzieży mają w sobie choć trochę z tego, o czym wcześniej zostało wspomniane? Nic a nic. Chrystus mówił, byśmy szli na cały świat i głosili Dobrą Nowinę, a Dobra Nowina to tylko ta, gdzie mowa jest o miłości, o prawdzie, o Bogu i Jego Królestwie.

Święty Stanisławie, dla którego słowa Jezusa były prawdą, drogą i życiem, módl się za nami, byśmy jak Ty, gdy będziemy mówić, świadczyli o Panu i Jego Królestwie.

### 4. Przemiana

Wysoka góra, wspaniale wzniesienie, lecz wcześniej droga kręta i zmęczenie, później zwiady i zwątpienie. A może jednak nie? Pan okazuje nam swą chwałę, tak jak ukazał to na górze Tabor tym, których zabrał ze sobą. A my, jak reagujemy na te cuda? Mocniej wierzymy, a może uciekamy? Jezus przemienia się każdego dnia, podczas każdej Eucharystii, a my tego nie widzimy.

Święty Stanisławie, módl się za nami, abyśmy nie uciekali przed cudami, które się dzieją, byśmy nie oddalali się i nie bali mocy Pana, która nas tylko uzdrawia.

### 5. Bierzcie i jedzcie

Nie chodzę do Kościoła, bo Bóg jest wszędzie... Słyszymy nieraz od naszych znajomych, a nawet przyjaciół. Być może i mają rację, bo nikt nigdy Pana, który stworzył niebo i ziemię, nie zamknął w pomieszczeniu. On widzi przecież każde nasze kroki, słyszy każde nasze słowa i zna każde nasze myśli. Więc po co nam w ogóle chodzenie do Kościoła? Odpowiedź jest prosta: nigdzie indziej, nie wydarzy się tak wiele, jak podczas Eucharystii, gdzie Chrystus daje nam swe Ciało i swą krew, i mówi nam, byśmy się śmiało częstowali, bo On nas kocha.

Święty Stanisławie, módl się za nami, byśmy nie ulegli pokusie zwątpienia i niepewności, byśmy na każdą Ucztę szli gotowi i szczęśliwi, tak jak Ty, przyjmując Pana do swego serca, podczas każdej Eucharystii.